WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 4 halerze. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu „Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 2[illegible]5. Kraków, piątek 17 maja 1907 r. Rok XV.

Terror socjalistyczny.

Socjaliści krakowscy usiłują wyzyskać rzekome zwycięstwo „czerwonych" w Austryi, dla swojej agitacyi w Krakowie i Galicyi. Tymczasem wybór 50 kilku socyalistów nie był wcale niespodzianką, bo już przy układaniu reformy wyborczej przewidywano, że okręgi górnicze i fabryczne, sfermentowane przez agitację rewolucyjną, wybiorą socyalistycznych kandydatów. Tak się też stało, po zatem, w Wiedniu i w prowincjach południowych, ponieśli socyaliści zupełną klęskę. Natomiast najwięksi ich przeciwnicy, antysemici, i katoliccy demokraci, święcą tryumfy, zwłaszcza w miastach. Inteligencya miejska wszędzie odtrącała socyalistyczne kandydatury, i poparła zwolenników haseł narodowych i religijnych; tak będzie i w Krakowie, wbrew śmiesznym fanfaronadom żydowskiego „Naprzodu".

W każdym razie, wyborcy chrześcijańscy powinni skupić się i działać energicznie, aby poskromić terror socjalistyczny, który przybiera coraz ostrzejsze formy. Agitatorzy socyalistyczni nie przebierają w środkach, aby wyborców narodowych sterroryzować. Grożą nawet biciem a często i spełniają tę groźbę... Zewsząd donoszą nam o wyłudzaniu przez socyalistów kart legtymacyjnych... Również wypowiedzieli oni wojnę afiszom narodowym, które zdzierają jawnie i zuchwale we wszystkich dzielnicach. Oprócz tego rozpowszechniają najbezecniejsze kłamstwa o kandydatach narodowych i w ogóle wojują fałszem, oszczerstwem i zmyśleniem z całą bezwzględnością do jakiej są zdolni...

Na te wszystkie napaści, zmierzające do ukrócenia wolności wyborczej, wyborcy narodowi odpowiedzą idąc tłumnie do urny i głosując na kandydatów narodowych.

—ooOoo—

Faryzeusze.

„Przez Jezusa Chrystusa przemawiam do was". Temi wzniosłemi słowami rozpoczęli nasi socyalni demokraci jedno z niedawnych przedwyborczych zgromadzeń.

Więc oni chcą Chrystusa pomyślałby kto naiwny.

A oni chcą głosów wyborczych.

Wybory ich nęcą więc do pobożności, do Chrystusa wobec katolików się uciekają.

A odbywało się to zebranie w szynku.

Podobnie jak krzykliwe gawrony gromadzą się na świeżem gnojowisku, tak oni „towarzysze" wiecują w szynku, wśród beczek.

I zaraz potem, równocześnie nawet, potrafią zaperzeni wobec wołać: My pierwsi szermierze w zapasach z alkoholizmem! Chcemy wstrzemięźliwości!

Faryzeusze!

Rozpoczynają od pobożności. Kpią z was katoliccy robotnicy. Za głupców niedomyślnych was mają.

Z lisim wzrokiem z imieniem Chrystusa na ustach mówią wam: My przeciw religii nie występujemy...

Tak powiadają wobec was, bo wiedzą, że za jawne bluźnierstwo plunęlibyście im w twarz, skoczylibyście im wydrzeć ich lisie oczy.

Od Ukrzyżowanego zaczynają.

A Krucyfiksu nie chcą widzieć. Na plakatach pośmiertnych nie dają.

Łopatę czerwoną noszą na pogrzebie miasto krzyża!

Faryzeusze!

Łzy leja nad trucicielami rodziców na śmierć skazanymi, a kiedy widzą konwulsyjnie rzucające się z bolu ciała nożem „bojowców" przebite, kulą przedziurawione, bombą rozszarpane cieszą się: bo to (tak mówią) dla dobrego celu!

We wzniosłych słowach powiadają, że chcą czystości....

Tak! bardzo pożądaja. ale takiej jak..... komuna paryska.

Mówią, że pragną dobrobytu narodu naszego

A patrz na Królestwo Polskie! Fabryki puste, obumarło w nich życie. Ale za to huczą rozgłośnie maszyny pruskie i rosyjskie!

W Łodzi robotnicy z głodu mrą tysiącami. Ach! (tłumaczą „towarzysze"): to dla dobrego celu!

Gdyby Chrystus przyszedł znowu, nasi „czerwoni" powiedzieliby Jemu, jak rzekli niegdyś Jego wrogowie za cuda Jego: „Ty czarta masz w sobie!

Ale wobec was robotnicy w imię Chrystusa rozpoczynają.

Faryzeusze!

Groby pobielane!

Dlaczego? Bo wybory!

Wewnątrz zgnilizny pełne!

„Echo przemyskie."

—ooOoo—

Ruch wyborczy.

Alwernia (pow. Chrzanów).

We wtorek dnia 18 b. m. odbyło się w naszym miasteczku zgromadzenie przedwyborcze stronnictwa narod. demokr. na którem wystąpił p. dr. Leszek Dziama, jako kandydat na zastępcę, agitujący za kandydaturą p. St. Olszewskiego z Chrzanowa na posła

Po przedstawieniu programu stronnictwa i wychwalaniu jego karności w stosunku do niekarności innych stronnictw w pow. chrzanowskim, palnął p. D. słodką mówkę, pełną kokieterji, pod adresem dość licznie zebranych żydów.

Po skończeniu, p. F. Bahr, prawnik zainterpelował pana Dziamę, dlaczego silnie nie podkreślił żądania, aby żydzi byli u nas Polakami, aby pozbyli się mowy niemieckiej, a polską ją zastąpili. — Interpelacja ta p. B. wcale przecież nie antysemicka, lecz narodowa wywołała ogromną wrzawę ze strony żydów; krzyczano: „Die Żargon Sprache ist die jüdisze Muttersprache", co słysząc p. Dziama na interpelację właściwie nie odpowiedział, lecz wywinął się frazesami, iż szkoła polska winna, że żydzi nie mówią po polsku, że jednak to dobry ludek i trzeba względem niego kierować się przykazaniami miłości, a on (p. dr. Dziama) osobiście stwierdził, że jeżeli zaznał co dobrego w życiu, to od żydów, a złe, przeważnie od chrześcian (sic!)

Żydofilscy kandydaci często nęcą do siebie żydów-wyborców bo czegóż nie zrobi ambitny kandydat dla mandatu, ale tutaj zupełnie niepotrzebnie. Dr. Dziama tak serdecznie żydów za braci na pierwszem miejscu stawiał bo żydzi mają swego kandydata dra Mahlera a nadto w żydofilstwie napewno p. Kurowski (soc.) przewyższy p. Dziamę. Jak zaś zapatruje się lud na żydów-braci i jak ich kocha, o tem zdaje się dr. Dziama nie wie. Wyborcy katoliccy powinni wyciągnąć z tego oświadczenia dra Dziamy konsekwencję i odesłać żydofilskich kandydatów po głosy do żydów.

—oooOooo—

Wybory W Austryi.

WYBORY W OKRĘGU 47.

ŁAŃCUT. (Tel. pryw.) W okręgu nr. 47 Łańcut, Leżajsk Przeworsk, według wszelkiego prawdopodobieństwa wybrany zostanie posłem z większości Józef Jachowicz ludowiec a posłem mniejszości ks. Andrzej Lubomirski. Wynik ten dotychczas nie jest urzędownie potwierdzonym.

CZECHY.

Chrudin. Wybór ścisły między Szabatą soc. agr. a socjalistą Tiraskiem.

DALMACYA.

Zadar. W okręgu Imotski-Almisa wybrany Pericz, partya prawa.

Lissa. Wybrany dr. Antoni Treszcz-Pavicicz, partya chorwacka.

Castelunowo. Wybrany Bieladinowicz, Serb.

TYROL.

Ratterberg. Wybrany N i e d r i s t chrześ. soc.

Merolombardo. Wybrany dr. Conci.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

Kraków, 16 maja.

— **Wieczór pieśni** odbędzie się w sobotę dnia 18 b. m. w sali „Koła artystyczno-literackiego" ul. Florjańska l. 28).

W części pierwszej śpiewać będą: p. J. H a m a n: „Cavatine z Cyrulika" (Rossiniego), p. A. M a y e r ó w n a: „Senne marzenia" (Hugona Feliksa), p. A. M a y e r ó w n a: „Wiosnę" (Hildacha), p. Z. K u ś m i e r c z y k: Arję z „Aidy" (Verdiego), p. F i l i p k ó w n a: „Pieśń (Maseneta), p. F i l i p k ó w n a: „Cichy wieczór" (Burwiga), p. A. M a y e r ó w n a: Arję z „Pajacow" (Leoncavallo).

W części drugiej śpiewać będzie: p. B o l. W a l l e k W a l e w s k i, (przy fort. prof. F. B y l i c k i): „Pieśń" (M. Świerzyńskiego), „Kędy Ty idziesz" i „Daj mi twoje oczy" (Szopskiego), „Ukojenie" (Z. Jachimeckiego), Fragment z „Kazimierza W." I. Friedmanna). „Jesienią" (B. Walewskiego) i Pięć pieśni z cyklu „Hania" (B. Raczyńskiego.

Początek wieczoru o godzinie 9-tej wiecz.

— *Wybory obecne są nielegalne.* Tak głosi afisz rozlepiony na rogach ulic przez krakowskie sufrazetki... Zwolenniczki równouprawnienia politycznego kobiet, miały prócz tego zamiar urządzić w dzień wyborów pochód demonstracyjny, ale policja przekonała grzecznie te panie, że ich pojawienie się na rynku, odciągnęło by zbyt wielu mężczyzn od spełnienia obowiązku obywatelskiego... Ze względu za tem na słabość charakterów rodzaju męzkiego, odłożono demonstrację na później.

— **Odznaczenie galicyjskiego związku turystycznego.** Prezydjum Związku sportowego w Niemczech, jako komisja międzynarodowej wystawy sportowej w Berlinie, przyznało Krajowemu Związkowi turystycznemu w Krakowie w uznaniu zasług w obesłaniu grupy: Ruch obcych, Turystyka i Sport zimowy w Austrji, dyplom honorowy, oraz medal.

Odznaczenie to, jedynego polskiego Związku turystycznego, będzie niezawodnie dalszym bodźcem w jego pracach, widocznie w należytym kierunku podjętych i prowadzonych, — lecz także i wskazówką, że na kraj nasz zagranicy oko zwrócone, i że społeczeństwo nasze usiłowania Związku w tym kierunku poprzeć winno.

— N a B i e l a n y !. Ulubiona przez Krakowian w Zielone święta wycieczka na Bielany w tym roku zapowiada się niezwykle zajmująco. Donosiliśmy już, że Koło VI. T. S. L. im. Juliusza Słowackiego urządza tę wycieczkę statkiem parowym i galarami. Komu znane są trzęsące furki podmiejskie i tumany kurzu jakie zmuszeni są łykać ci, co obierają drogę kołową, ten z wdzięcznością i uznaniem powitać musi pomysł T. S. L., dzięki któremu wycieczka Wisłą przychodzi do skutku. W drodze przygrywać będzie muzyka. Wieczorem galary będą oświetlone. Pyrotechnik p. Mądrzykowski przygotowuje na powrotną drogę efektowne ognie sztuczne.

Sprzedaż biletów w księgarni Wojnara idzie bardzo raźno. Należy więc zawczasu zapewnić sobie miejsce na statku lub galarze.

— **Wystawa sztuki stosowanej we Warszawie.** Krakowskie tow. „Polska Sztuka stosowana" urządza w Warszawie w salach tow. zachęty Sztuk Pięknych wystawę, której otwarcie nastąpi 15 stycznia 1908 na przeciąg 6 tygodni.

Wystawa obejmować będzie:

1) Całkowicie wykonane i urządzone wnętrza, 2) poszczególne okazy mebli, sprzętów, dekoracji, tkanin i t. d., projekty całkowitych urządzeń i poszczególnych przedmiotów, 4) okazy drukarskiej książki, afisze i t. d. 5) projekty lub modele z zakresu architektury.

Na wystawę dopuszczone będą jedynie oryginalne prace polskie. Jury stanowić będzie komisya rozpoznawcza Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowna" w Krakowie, a od dn. 15 grudnia 1907 — jej delegaci w Warszawie.

Deklaracye, zawierające dokładne oznaczenie przedmiotów, nazwiska i adresy wystawców, powinny być nadsyłane do Towarzystwa: „Polska Sztuka Stosowana" w Krakowie ul. Wolska 14., najpóźniej do dnia 1 października 1097 r. Same zaś okazy przyjmowane będą w Towarzystwie zachęty, Sztuk Pięknych w Warszawie między 15 grudnia 1907 a 1 stycznia 1098.

— **Stan zdrowia** prof. Henryka Jordana jest od kilku dni bardzo poważny, jednakże bez żadnych zmian na gorsze. Dziś rano rozeszła się po mieście pogłoska o śmierci ogólną sympatją cieszącego się profesora i filantropa. Wiadomość ta okazała się jednakże na szczęście nieprawdziwą.

PROGNOZA: Pogoda zmienna, opady mierne wiatry, temperatura obniża się.

Telegramy.

W y d a l e n i e r o s y j s k i e g o d z i e n n i k a r z a

B u d a p e s z t. Minister spraw wewnętrznych zatwierdził rozporządzenie, mocą którego z granic państwa węgierskiego ma być wydalony dziennikarz rosyjski Mojżesz Schechter. Schechter dziś ma być odstawiony do granicy. Kilku dziennikarzy wysłało depeszę do cesarza z prośbą o unieważnienie tego wydalenia.

KRWAWE STARCIE Z POLICJĄ.

BUDAPESZT. Węg. biuro koresp. donosi z Zagrzebia: Dziś rano przyszło do krwawego star cia między robotnikami a policją. Od kilku dni strejkuje część robotników fabryki cykoryi pod firmą Henryk Frank. Otóż, aby nie dopuścić chcących pracować kolegów, strejkujący zawezwali 600 robotników z innych fabryk i zamknęli dostęp do fabryki. Konna policja opróżniła ulicę. Na policję posypał się grad ka mieni; 2 policjantów ciężko rannych. Straż policyjna dobyła szabel i rozproszyła robotników z których dwóch odniosło rany.

STREJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH.

ROUEN. W porcie zastrejkowało 1400 robotników.

PRZECIW OGRANICZENIU ZBROJEŃ.

PARYŻ. „Echo de Paris" donosi z Londynu: Tak silny ruch powstał przeciw propozycji o ograniczenie zbrojeń, że i premier Camplel Bannerman waha się w swojej decyzyi.

TITTONI
O POLITYCE ZAGRANICZNEJ WŁOCH.

RZYM. Przy obradach nad budżetem w Izbie deputowanych minister spraw zagranicznych Tittoni zaznaczył że konferencja w Rapalo, odwiedziny w Atenach i spotkanie w Gaeta wywołały mylne komentarze. Niema tu w tem żadnego przeciwieństwa, lecz przeciwnie panuje harmonia, polityka włoska nie jest fluktującą ani też polityką zygzaków, lecz jasno wytyczoną i prowadzoną jest przez Włochy jawnie, szczerze i lojalnie. Konferencje Tittoniego z Bülowem w Rapallo i z Hardingem w Gaeta wykazały, że Niemcy i Anglia, pragną dalszej poprawy swych stosunków i pokojowego rozwiązania wszelkich konfliktów interesów, jakoteż to, że Włochy pozostaną wiernie związkowi z Niemcami, co nie koliduje z przyjaźnią z Anglią. Dawna formuła o niewzruszonej wierności w stosunku do Niemiec, szczera przyjaźń z Francją i z Anglją, jakoteż serdeczne stosunki z wszystkiemi iunemi mocarstwami pozostaną podstawą włoskiej polityki. W niedalekim czasie także bar Aehrenthal zjawi się we Włoszech, aby stwierdzić, jakie znaczenie przywiązuje do stosunków austro-włoskich, które stają się coraz serdeczniejszymi i ściślejszymi i obecnie są wyborne. Następnie minister polemizuje z tymi, którzy pragną wykorzystać to, że Aerenthal nie przybywa do Rzymu i oświad cza, że uznanie jedności Włoch z Rzymem, jako stolicą, wynika już między innemi z tego, że Austro-Węgry przyłączyły się do trójprzymierza i mają na dworze króla włoskiego ambasadora. W sprawie polityki bałkańskiej Włochy są usposobione pokojowo i nie są interesowane. Polityka ta Włoch polega na uznaniu nietykalności Turcji, pragnieniu porozumienia z Austro-W. i Włochami oraz mocarstwami któ re podpisały traktat berliński. W sprawie konferencji hagskiej panuje zupełne porozumienie między Bülowem, Aerenthalem i Tittonim. Tylko w sprawie udziału w dyskusji nad sprawą rozbrojenia. Włochy wezmą w tej dyskusji udział zastrzegając sobie późniejsze uchwały. (Okla ski.)

OLBRZYMI PROCES POLITYCZNY
W WARSZAWIE.

WARSZAWA. Proces grupy osób z Warszawy, oskarżonych o należenie do „lerotrjatu", został odroczony na kilka tygodni, ponieważ sąd wojenny uznał, że należy go połączyć z procesem osób oskarżonych o należenie do bojówki tej partji. Razem przeto będzie obecnie 72 oskarżonych, z których 14 umarło lub zostało zabitych, 5 uciekło za granicę, a kilku skazano na ciężkie roboty lub zesłanie w innych procesach.

Jako obrońcy wystąpią adwokaci warszawscy: Patek, Etyngier, Kułakowski, i Koszutski oraz adwokat wileński T. Wróblewski i kilku wybitnych adwokatów petersburskich. U jednego z uwięzionych znaleziono księgę kasową i rękopisy, należące do partji, u pozostałych nic nie znaleziono, a przeciw nim świadczą tylko dwaj tajni ajenci.

DĄŻENIA „CZARNEJ SOTNI".

PETERSBURG. Na poufnem zabraniu przywódców związku narodu rosyjskiego powzięto postanowienie, że należy dążyć wszelkiemi siłami do rozwiązania Dumy. Posłowie należący do związku, mają na każdym posiedzeniu wywoływać awantury, w razie zaś gdyby prezes chciał wydalić ich z sali, mają nie ustępować chyba przed siłą wojskową. Jeżeli prezes zdecyduje się na wezwanie wojska do sali, to skompromituje Dumę, a równocześnie ustali zasadę, że posłów można usuwać przemocą wojskową. Gdy zdarzy się chwila sposobna, prawica skorzysta z tej zasady.

STESSEL PRZED SĄDEM.

PETERSBURG. Wskutek raportu zarządu wojskowego car wydał rozkaz oddania pod sąd wojenny jenerałów-lejtnantów Stessla, Foka, Smirnowa i jenerała-majora Rejsa za poddanie Japończykom Portu Artura. Materjały oskarżające już oddano Prokuratorowi wojskowemu.

REWOLUCJONIŚCI W MIŃSKU.

MIŃSK. W nocy policja w środku miasta wykryła lokal spiskowy socjal-rewulucjonistów. Znaleziono tam dwie prasy drukarskie czcionki, rewolwery i naboje.

BANDYTYZM.

PŁOŃSK. Stację pocztową w Perewlesach obrabowało dziesięciu bandytów. Bandytów ścigano na przestrzeni 10 wiorst i dwóch z nich zraniono, lecz mimo to zdołali oni ujść.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni "Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.